



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY

dla miejscowych i zamiejscowych:	
Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	3.—
Kwartalnie	1.50
Miesięcznie	50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 28, telefona № 20, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec Częstochowa”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.
 Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
 Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZEŃ:

za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-ej 10 k.
 Reklamny i Nekrologja za wiersz 20 k.
 Nadeślone za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

Mydło „MODERNE”

POLECA

Tow. Akc. Fryderyk Puls

w Warszawie.

Skład główny: Wierzbowa II.

Filja: Nowy Świat 41.

Komitet gospodarczy

Częstochowskiego Gimnazjum

podaje do publicznej wiadomości, że wyznaczona na dzień 18 (18) grudnia r. b., sprzedaż przez licytację nieruchomości byłego internatu

nie odbędzie się

z powodu zaszytych okoliczności.

Częstochowa d. 16 (29) grudnia 1906 r.

Komitet gospodarczy

Częstochowskiego Gimn.

„Krajowy dom ZLECEN”

(wł. Stan. ks. Lubomirski)

WARSZAWA, Marszałkowska 124,

POLECA SWÓJ

BANK

ORAZ najwszechstronniejsze pośrednictwo w działach:

Rolnym,
 Leśnym,
 Przemysłowym,
 Hipotecznym.

7 strzelecki pułk

zawiadamia, że w piątek, dnia 22 Grudnia st. st. odbędzie się

Licytacja

na dostawę mięsa dla żołnierzy na rok 1907.

Chcących wziąć na siebie dostawę uprasza się o przybycie na licytację o godz. 10 rano do kancelarii pułkowej w domu W-go Zawady z kaucją rubli 800.

Leżary-Dentysta M. Grejniec

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, Zęby sztuczne bez podniebienia.
 I Aleja № 3, dom p. Rygockiej.

Ogłoszenie.

Szanowną Publiczność miasta Sosnowca i okolicy mam zaszczyt zawiadomić,

Restaurację

w Hotelu Warszawskim

otwierając na nowo od 1 stycznia 1907 r.

zamykam na dni 3,

celem gruntownego odświeżenia całego lokalu.

Od 10 stycznia 1907 r.

przewadzić będą Restaurację **człobicie.**

Siedzenia gorące od 10 rano, na wzór barów warszawskich, po cenach bardzo przystępnych.

Glidy z 4 dań po 40 kop. i à la carte.

Kacze à la carte.

Pińcia świeżo zaopatrzona.

Zapewnienia tak we własnym lokalu, jak i po domach przewalanych starannie i wykwintnie będą wykonane.

Dla Brygad drogi żelaznej Warsz.-Wied. obsługa osobista, ceny niskie, gabinet osobny.

Polecając się taskawym względem Szanownej Publiczności, pozostaje

Z poważaniem

Józef Szymański.

Kalendarzyk.

D. 1 Stycznia:

Imię chrześcijańskie: dziś Nowy Rok 1907 jutro Makarego Op.

Imię słowiańskie: dziś Mieczysława, jutro Siwczysława.

Wład słowiański: g. 8 m. 13, zachód g. 8 m. 59.

Dni historyczne: 1467. Narodziny króla Zygmunta I.—

Mniejszem zawiadamiamy wszystkich tych prenumeratorów, którzy wplacili przedpłatę na „Dziennik Częstochowski” za czas od 1 stycznia 1907 r., że mogą otrzymać zwrot tej prenumeraty w administracji.

1907.

Witaj, nieznanym władco o sfinksowej twarzy!
 Ludzkość wyciąga ręce na twoje przyjęcie —
 Jak dziecko, o dniach szczęścia pod rządym twym marzy
 I w spełnienie tych marzeń wierzy jeszcze święcie...

W ejców chrestnych zmienieni z wczorajszych grabarzy,
 Jedno wypowiadamy przy tym chrzście zakłacie:
 Błogosławieństwem ludzkość u progu cię darzy —
 Obyś bez złorzeczenia zniki w wieków odmęcie!

Za marą szczęścia biegniem w wieczystej pogoni,
 Lecz ona wciąż przed nami ucieka, jak płaszczy,
 Które w przestwór niebieski przed tobą się chroni.

Nasza obojętność.

Du stałych, charakteryjnych objawów naszego życia społecznego nakazy niemychana tego życia ospalność, gnusna apatia, obojętność, a nawet pewne lekceważenie sprawy publicznej.

Nasze wiec, zebrania i narady nie tylko mają tempo anemiczne, nie tylko pozbawione są gorątki zainteresowania się lub zapamiętanie przedewszystkiem są zadziwiająco nieczelne.

Ten, ów i trzeci poprostu nie zjawia się bez żadnej dobrej racji, bez żadnej tej lub innej przyczyny.

Inni nigdy nie mają czasu. Są i tacy, którzy wraz zają obojętnie ramionami, pytając — po co? — lno z ironicznym półśmiechem rzucają sarkazm „szopka!”

Nikomu do głowy nie przyjdzie, że interes prywatny — oraz samej się łączy ze sprawą publiczną, że ta sprawa o ile „sama się robi”, zeszlizguje się zwykle na manowce i że obrzymia część naszych bied i smutków codziennych zawiązujemy własnej tej obojętności, której skutki spadają na naszą głowę w ilości „nieobliczalnej.

Bójmy się obojętności, bo indyferentyzm raz-zaszczepiony, jest chorobą śmiertelną.

Gdyby ogół nasz wiedział, na placowce jesteśmy zawsze wszyscy, gdybyśmy czuli... wszystko badali...niema wątpliwości, iż do nas zszeregowaliby się wszyscy.

Rozwój przemysłu w Królestwie Polskiem.

Ostatni XXI rocznik warszawskiego komitetu statystycznego zawiera w sobie dużo in-

Wykonawca: pomniki, figury, portrety, ołtarze, rzeźby przy budowlach kościelnych, jako też i każde rzeźby w zakresie rzeźbiarstwa wewnątrz, od najprzeróżniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, najprzeróżniejszych kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reży modelowane i wszelkie rzeźby szkatułkowe. Zakład podejmuje się wykonywać rzeźby w miejscowościach najodleglejszych, informacje i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniański Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, w Aleja III dom własny. 283

der umiejscienie dobranego materiału, do oceny obecnego stanu ekonomicznego Królestwa. Z poszczególnych referatów zwraca uwagę referat prof. Jęspowa o stanie przemysłu i ruchu ludności w ciągu ostatniego trzydziestolecia.

Znakomity rozwój przemysłu zaznaczył się przedewszystkiem wzrostem miast. Gdy w roku 1888 ludność miejska stanowiła tylko 18 proc. ogółu ludności, w roku 1897, podczas spisu powszechnego, doszła do 24 proc., bardzo korzystnie odbijając od procentu wzrostu ludności miejskiej w Rosji, który w tym samym czasie wykazywał tylko 13 proc. Najbardziej wzrosły i najlepiej ilustrują zmianę systemu gospodarki Warszawa i Łódź, ogniskujące w sobie kulturalne i ekonomiczne życie całego kraju.

Warszawa przed stu laty liczyła 69.000 ludności, obecnie zaś przeszło 771.000. Łódź około 1880 roku liczyła 3.000, a w roku 1904 doszła do 322 tysięcy mieszkańców.

Miasta gubernialne wzrosły stosunkowo słabo, a nawet pozostały w tyle w ogólnym ruchu ludności. Jest to łatwe do wytłumaczenia, gdyż skutkiem udogodnień komunikacyjnych straciły one do pewnego stopnia znaczenie środowisk kulturalnych na korzyść Warszawy, a nie mają odpowiednich warunków, ażeby stać się mogły śródmiejscami życia ekonomicznego. Przeciętnie na gubernialne miasto wypada 24.000 mieszkańców, na czyste stołeczne 29.000 ludności, ostatnie miejsce zajmują Kielce, liczące tylko 15.000.

Kolosalnie za to rozwinęły się, szczególnie w ciągu ostatnich 13 lat, miasta i miasteczka, położone w okolicach, nadających się do eksploatacji przemysłowej. W roku 1890 Będzin liczył 9.000 mieszkańców, obecnie 34.000; Pabianice 13.000, dziś 35.000; Częstochowa 27.000, dziś 61.000 ludności, Sosnowiec, który obecnie ma 61.000 ludności, przed 16-tu laty był wioską, należącą do gminy Dąbrowa, licząc ogółem 80.000 mieszkańców.

Ogólne pojęcie o wzroście przemysłu, dają jeszcze następujące liczby. Trzydzieści lat temu w fabrykach i zakładach przemysłowych w miastach Królestwa pracowało 27.000 robotników, obecnie 154.000, suma produkcji wynosiła wówczas 374, a dziś 1894 miliona rubli. Przerobione miejsce w wytwórczości Warszawa już dawno odstąpiła na rzecz Łodzi. Ogólna suma produkcji w kraju doszła do kolosalnej cyfry 427 milionów rubli, co wynosi przeciętnie po 40 rubli na jednego mieszkańca. W rozwoju swym przemysł Królestwa wykazuje ogólne cechy, właściwe gospodarce kapitalistycznej, a więc i dążenie do koncentracji produkcji i do usunięcia przedsiębiorstw drobnych: 30 lat temu na jedną fabrykę przeciętnie wypadało 14 robotników, obecnie 60.

W tym samym okresie wzrosła i wytwórczość robotnika mianowicie gdy poprzednio z ogólnej produkcji na 1 robotnika wypadło 1.395 rubli, obecnie wypada 1.883 ruble. Rozumie się że ten wzrost wytwórczości zawdzięczać należy głównie udoskonaleniu techniki, lepszym ma-

szynom, ale i sprawność robotnika podniosła się, też bezwarunkowo.

Olbrzymi rozwój przemysłu, powiększając dobrobyt, oddziaływał też i na nader szybki przyrost ludności. W roku 1862 ludność Królestwa wynosiła 4,9 mil. w roku 1904—11,5 milionów. Od roku 1889 do 1904 zaludnienie wzrosło o 42,6 proc., co daje period podwojenia co 35 lat. Gęstość zaludnienia dosięgła 106 osób na wiorstę kwadratową i pod tym względem Królestwo dorównywa państwom zachodnio-europejskim.

Nie dorównywa niestety pod względem rozwoju kulturalnego. Ilość umiających czytać i pisać podczas spisu w roku 1897 wynosiła zaledwie 30, 5 proc. Prawda że w tym samym czasie w Rosji, odpowiedni odsetek wykazywał tylko 19,8 proc., ale małą to jest dla nas pociechą. Rozwojowi oświaty przez cały ten okres kładł tamę brak szkół, zakaz prywatnego nauczania, szczególnie w ostatnich czasach i rusyfikacyjny charakter szkoły początkowej. Mieliśmy nadzieję, że teraz, gdy sami sobie szkoły tworzyć będziemy mogli, gdy polityka będzie ich usunięta, rozwój oświaty w szybkim tempie postępować będzie i w przyszłym już pokoleniu analfabeci rzadkością będą.

Przed wyborami.

Do „Kurjera radomskiego“ donoszą z Częstochowy, co następuje:

Robota około utworzenia komitetu wyborczego bezpartyjnego z żywiołów lewicy ma szanse powodzenia. Blok wyborców żydów pragnie popierać lewicę. W tych warunkach lista postępowca ma w Częstochowie pomysły widoki.

NOWINY.

Ogólne.

Wykłączenie marjawitów. Donoszą nam, że dekret, poddający ekskomunicie marjawitów, sprawił wszędzie silne wrażenie. Np. w Łodzi znaczna część zwolenników byłego księdza Kłwalskiego tłumnie zaczęła zgłaszać się do kancelarii parafialnych z oświadczeniem, iż odstępuje od wyznaczonych zasad.

Język zebrzań przedwyborczych. Na Litwie gubernator wileński zakomunikował prezydentowi miasta Wilna, iż z Petersburga nadejdzie wyjaśnienie, pozwalające używać na zebraniach przedwyborczych języka polskiego.

Okres lokautów. W „Torg. Prom. Gz.“ wydrukowano: w obecnej chwili powstaje w Petersburgu zaczepny związek metalurgów owodu północnego.

Związek zamierza uciekać się w walę z robotnikami do zupełnych i częściowych lokautów.

Jednocześnie związek zakłada fundusz ubezpieczeniowy, na który związkowcy płacić będą 3 proc. czystego zysku.

Do tego otwartego przyznania się urzędników dodac należy, że tego rodzaju instytucje centralne istnieją już w Warszawie, Łodzi, Rydze i t.d.

Wszędzie tu mamy do czynienia ze zorganizowaną walką drogą lokautów.

Taryfy zbożowe. Od dnia 14 stycznia wprowadzone być mają, jak donosi „Sira-na“, nowe taryfy zbożowe.

W porównaniu z obecnymi, nowe stawki są znacznie podwyższone.

Tak, naprz., już przy ogłoszeniu 400 wiorst stawka podniesi się o 2 kop. na pudzie.

Częstochowa.

Wieczór sylwestrowski. Wczorajszy wieczór nieczem się w naszym mieście nie odznaczał: w mieście panowała cisza prawie grobowa, rzadko gdzie rozlegały się dźwięki skoczniejszej muzyki. Wobec smutnego nastroju ogólnego, zaniechano tradycji.

Odczyt. Jutro dr. Michałowicz wygłosi w sali „Lutni“ odczyt pod tytułem „Gospodarstwo rolne w Ameryce i w Europie Zachodniej“. Początek o godzinie 7-jej wieczorem.

Kalendarz Pogotowia. Otrzymałmy kalendarz Pogotowia ratunkowego w Warszawie na rok bieżący. Jak zawsze, tak i tym razem kalendarz ten odznacza się nadzwyczajną starannością układu i doborom obfitych informacji. W treści tegorocznego kalendarza znajdują się doskonale opracowane prawa konstytucyjne, zamieszczone też kronikę roku 1905/6. Wogóle kalendarz ten nawet dla prowincji stanowi bardzo dobry podręcznik informacyjny.

Śnieżca. Od kilku dni z powodu zadyrmek śnieżnych, wszystkie pociągi znacznie się opóźniają, np. w Częstochowie stają niekiedy o półtorej godziny później, niż powinny, według rozkładu.

Sanna na drogach w okolicy również jest bardzo dla koni uciążliwa.

Echa aresztowań na Rakowie. Z liczby 84-ch aresztowanych w hucie Raków, pozostaje w areszcie tylko 9 osób, które, prawdopodobnie, po śledztwie będą uwolnione.

Kradzieże. W ostatnich czasach złodzieje dokonali licznych kradzieży z piwnic i komórek. Kradzieże odbywały się w noc.

Zawiercie.

Wyniki finansowe. W kotach akcjonariuszów Towarzystwa „Zawiercie“ przypuszczają, że wyniki roku 1906 będą bardzo korzystne; obrót bowiem przewyższył o dwa miliony rubli zeszłoroczny, a nadto ceny kształtowały się pomyślnie. Niemniej jednak dywidenda nie będzie wygórowana, gdyż w tonie zarządu rozważany jest projekt pokrycia z tegorocznych zysków strat około 370.000 rubli, poniesionych w roku 1905.

Dąbrowa.

Odczyty dla wszystkich. Dziś w sali teatru „Bagatela“ p. Jan Jakubowski wypowie odczyt p. t. „Dzieje Polski na przełomie wieków XVIII i XIX“. Początek o godzinie 2 i pół po południu. Wejście 10 kop.

ANATOL FRANCE.

Aby wesoło rozpocząć Rok Nowy...

Wydawca „Gwiazdy“ i redaktor „Przeglądu narodowego“ oraz „Nowego wieku ilustrowanego“, przyjmując—mnie w swym gabinecie, rzeki z głębin swego redaktorskiego fotelu:

— Mój drogi Marteau, napisz mi parę jakas bejczkę do nadzwyczajnego numeru „Nowego wieku“. Ze trzysta wierszy z powodu nowego roku. Coś chwytającego za serce, ale wiesz pan, tak z arystokratycznym odcieniem.

Odpowiedziałem, że rodzaj mój nie zupełnie odpowiada jego żądaniom, lecz zgodziłem się coś napisać.

— Chciałbym, rzeki wydawca, żeby utwor ten nawiązywał „Bajka dla bogatych“.

— Mnie zaś bardziej podoba się tytuł „Bajka dla ubogich“.

— Ja właśnie miałem to na myśli. Bajka, która mogłaby budzić w ludziach bogatych litosć dla ubogich.

— Tak, ale ja nie uznaję zupełnie litosci ze strony ludzi bogatych ku ubogim.

— Dziwny pogląd!

— Bynajmniej nie dziwny, a zupełnie naukowy. Ja uważam, że litosć bogatych względem ubogich jest uczuciem upokarzającym, wręcz sprzecznem ze wszelkimi podstawami miłości bliźniego. Jeżeli pan chcesz, żebyśmy się zwrócili do bogaczy powiem im wręcz: Uwolnijcie parę... ubogich od waszej litosci,

nie im z niej nie przyjdzie. Skąd ma się w was brać litosć, a nie sprawiedliwość! Jeśli macie z nimi rachunki, zaliczajcie je. Nie jest to wcale kwestja uczucia. Jest to kwestja czysto ekonomiczna. Jeżeli to, co wy im proponujecie, robicie dla tego, aby przedłużyć ich ubóstwo i wasze bogactwo, postępujecie niesprawiedliwie; nawet i ty, któremi skrapiacie swoje ofiary, bynajmniej nie was usprawiedliwiają.

Należy zwrócić wszystko. Dajecie jaunę, żeby nic nie zwracać. Dajecie niewiele, aby wiele zachować dla siebie i jesteście ziewoleni. W taki sposób tyran Samosus trcił swój pierścień w morze. Nemezys nie przyjął jednak tego daru. Rybak odniósł tyranowi pierścień we wnętrznosciach ryby. I Polirates utracił wszystko swoje bogactwa.

— Pan zartuje...

— Bynajmniej. Chcę wzmówić ludom bogatym, że są dobroczynni z rabatem i lżej po bardzo niskiej cenie. Nie tak należy postępować. Moja rada może być dla nich bialzo pożyteczna.

— I pan chcesz tego rodzaju idee ppa-gować w „Nowym Wieku“? Chyba po to, aby zabić pismo. Nie, mój przyjacielu, nigdy!

— Dlaczegoż pan chcesz, aby człowiek bogaty postępował z ubogimi inaczej niż z bogaczami i potentatami? Płaca im tyle, ile się winni i jeżeli nic nie są winni, nic nie płą. Na tem polega uczciwość. Jeżeli człowiek bogaty jest uczciwy, niechże w taki sam sposób postępuje z ubogimi. Nie sądzę, żeby choć jeden bogaty człowiek w ten sposób rozbiwał. Cała rzecz polega jedynie na pojmo-niu rozmiarów swych obowiązków. Sprawa zaczyna być tutaj bardzo nieokreślona, a jak

nie stara się tej kwestji rozjaśnić i daleko przyjemniej pozostawać w nieświadomości. Oni wiedzą, że mają obowiązki. Jakże mają, obo-wiazki, tego nie wiedzą i od czasu do czasu dają jakiś malenki zadatek. Nazywa się to dobroczynnością, a jest to bardzo godne.

— To co pan mówisz niema zupełnie sensu. Przypuszczam, że jestem większym socjalistą niż pan. Trzeba jednak być praktycznym. Użyć cierpieniem, przedłużyć cudze życie, polepszyć choć cząstkę niesprawiedliwosci społecznej—jest to już dobrym rezultatem. Wszak lepsze cokolwiek, niż nic. Nie jest to wszystko, jest to już jednak cośkolwiek. Jeżeli bajka, o którą pana proszę, wzruszy stu moich czytelników i skłoni ich do dobrych uczynków, to już i to będzie korzystną. W ten sposób życie biedaków staje się znośniejszem.

— A czyż to jest dobrem, ażeby życie biedaków było znośniejsze? Ubóstwo jest konieczne dla bogactwa, a bogactwo dla ubóstwa. Te dwa zła wytwarzają się wzajemnie i jedno drugie podtrzymuje. Nie należy zmniejszać ubóstwa, trzeba je wykorzeniać. Nie będą chęć bogaczy do dobroczynności, dlatego, że ich jałmużna jest zatruta jadem, dlatego, że jałmużna czyni dobrze temu, kto ją daje, a nie temu, kto ją otrzymuje, wreszcie dlatego, że bogactwo samo przez się jest okrutne i zimne i niema prawa przybierać się w płaszczak dobroci. Ponieważ pan chcesz, żebyśmy napisali bajkę dla bogatych powiem im tedy: „Wasz ubo-dzy—to wasze psy, których po to karmicie, aby kąsały. Oni wytwarzają dla was stórę, która szeseka na proletarjat. Bogacze dają t-ko tym, którzy umieją prosić. Ludzie kr-wej pracy o nic nie proszą i nic nie dost-
— A sieroty, kaleki i starcy?

Sosnowiec.

Npad. Onegdaj wieczorem na idącego z Dąbawy kupca tamtejszego, p. Rigerta, w pobliżu Redenu, napadło kilku zamaskowanych rabusiów i odebrało mu 17 rb. Zagrożony następnie rewolwerami, aby nie ruszał się z miejsca dopóki z oczu ich nie straci, zniknął.

Z różnych stron.

— **Wezwanie protejera Wielickiego.** Proboszcz prawosławnej Spaso-Preobrażeńskieji cerkwi w Lublinie protejer Wielicki zwrócił się na spaltach „Gub. Wied.” do zamieszkałych rjan, zamieszkałych w Lublinie z prośbą o pomoc dla biednych prawosławnych w Lublinie.

Zdawało się, że w takim prostym zwróceniu się do serca bliźnich o pomoc dla bliźnich nie powinno być miejsca na jakieś wycieczki polityczne i fałszywe oskarżenia.

Okazało się jednak, że „dla chcącego niema nic trudnego”. Widocznie protejer Wielicki nie mógł wytrzymać, by i w wezwaniu dobroczyńcom nie umieścić paru kwiatków i ubolewania nad skutkami aktu tolerancyjnego; o to one: „błotnienie biedoty parafialnej i dawniej było b. ciężkiem — ale teraz położenie to stało się strzmem. Gdyż nawet takie dobrodziejstwo, jak głoszona z wysokości Tronu swoboda wyznania i sumienia i obywatelska wolność osobista, ały ten skutek losowy, jak określa przysłówiowdowo, że „biednemu zawsze wiatr w oczy”, gdyż wolność sumienia została przewrócono przez „inostawje” na swobodę brutalnej przemocy nad nieszczęsnymi prawosławnymi”.

Widocznie protejer wierzy w naiwność swych czytelników, kiedy myśli, że takimi fałszywymi przejęwami do ich serc.

— **Kontrabandyści.** Piszą z Wieruszowa Działalność kontrabandyistów około Wieruszowa, przejęła się głównie podczas przejęw i powrotów zagranicy robotników. Wtedy bowiem oprócz kontrabandy przeprowadzają oni osoby nie mające paszportów, pobierając od nich po 3 d 4 rb.

Równie powtarzają się prawie codziennie wypadki odbierania pieniędzy robotnikom powracającym z zagranicy. Znaczną ilość spraw mają tujejsządy do osądzenia z powodu przechodzenia gnicy za cudzymi paszportami.

— **Kataska kolejoowa pod Elliot w pobliżu Dundee** Szkoicy, przechodzi grozą o wiele pierwsze telegraficzne doniesienia.

Kataska spowodowały niebawymie Snieżyce, największe od roku 1891, które całą Wielką Brytanię i północy do południa przeistoczyły w istnienlandję, tamując wszelki ruch kolejoowy i telegraficzny.

Ekspres Aberdeen — Edynburg, wyruszywszy w pięk z ostatniego miasta na północ, zaledwie dotarł do stacji Arbroath! Wobec niemożności dalszej jazdy postnowiono udać się z powrotem ku południowi. Gdy ekspres szybkością 32 km. przejeżdżał stację Elliot, padł na napełniony pociąg cso-

bowy, przygotowany do Dundee, ostatnie wagon którego siegaly głównego toru.

Zderzenie było straszne! Ostatnie wagon pociągu osobowego uległy zupełnie zdruzgotaniu. 16 osób zginęło na miejscu, 40 przeszło lego poranionych pod szczytkami wagonów.

Rozgrzewające się na razie scery szczydą z wszelkiego opisu. Obrzymie śniegi do reszty utrudniały ściąganie leźniejszej pomocy; wielu rannych wydobywano na wpół już skostniałych. Szybko zbliżająca się noc zwiększała jeszcze grozę położenia. Dopiero późnym wieczorem zdołano rannych przewieźć częściowo do Arbrooth, resztę zaś umyślnym pociągiem do Dundee.

Wielu nieszczęśliwym grozić ma śmierć lub ciężkie co najmniej kalectwo.

Z pism i gazet.

— W niedzielnym „Przełomie” p. Kor. zamieścił następujący fejetonik:

Kto ma zacząć?

Koncept francuskiego literata: „Que messieurs les assassins commencent”, obiecał świat cały, i ktoży pomyślał — otumaniał wielu działaczy i mężów stanu. Sam Bismarck użył go w 1890 roku, w wielkiej mowie, kiedy przy trzecim czytaniu w parlamencie projektu do prawa o „karze śmierci”, udało mu się przeważyć szalę opinii większością 8 głosów na rzecz utrzymania „Todesstrafe”.

Niechaj panowie mordercy zaczną — ma to znaczyć, że skoro jednostki przestaną mordować, że dopóki będą trwały zbrodnie, zabójstwa, dopóty nie ustana kara traecenia, słowem że rząd, który uznaje zabójstwo za zbrodnie, nie ustapi pierwszy i będzie zabijał tak długo, jak będą zabijały jednostki. One pierwsze powinny zaniechać zabójstw.

Bezmwśny koncept!

Kto powinien wprzód wyrzec się zbrodni?

Kto komu powinien być wzorem?

Kto komu powinien dać przykład?

Czy ludzie pełnoletni, zdrowi, nocyajajeni, wykwalifikowani, dostatni, zorganizowani i władni idejową siłą prawa nadawać, słowem rządzący, czy też tłum w którym są wyrostki, zwyrodniali, niedzarcze, niechowani, analfabeci, uposiedzeni... i niezadowoleni.

Czyżby naprawdę tamci mieli słuszną zasadę od tych czekać przykładu i wzoru postępowania?

— Jak może społeczeństwo spodziewać się zaprzestania morderstw — zapytuje Oktaw Mirbeau — jak śmie karać za nie, skoro samo daje przykład okrutny i bezstanny? Jak może oro bez śmiechu kazać nam szanować życie ludzkie, które z taką łatwością, samo odbiera?

— I oni mają prawo do życia. Nie będą prosili o litość dla nich, będą żądali tego, co im się należy.

— Wszystko to teoria? Wróćmy do rzeczywistości. Piszą mi pan niewielkie opowiadanie z powód Nowego Roku... Można go za barwić odrobina socjalizm. Socjalizm jest teraz w modzie. Żdnie to nawet w dobrym tonie. Nie mówię tu maturalnie o socjalizmie Jauresa, a o dobrym socjalizmie, który ludzie bardzo zżecznie i dowcipnie przeciwstawiają kolektywizmowi.

— Stwórz pa w swoim opowiadaniu młodych bohaterów zrecz ta będzie z ilustracjami, a w wyobraźniach wszystkich lubią coś wytwornego i subtelne). Wprowadź pan tam młodą piękną dziewczynę. Wszak to chyba nie trudno.

— Istotnie trudno.

— Czy bypan nie mógł naprzykład wprowadzić malego kominarza? Mam nawet gotową kliszę; jes to ilustracja kolorowa, wyobrażająca dziewczynkę, która na stopniach kościoła podaje januzną malenkietemu kominarzowi! Będzie to sposobność do zużytkowania kliszy... Mróz... Śnieg pada... a piękne dziewczętko podaje malenkietemu kominarzowi... Czyż pan to sobie może wyobrazić?

— Owszem mogę.

— Rozwinię pan ten temat?

— Dobrze. Malenki kominarz party uczuciem wdzięczności, rzuca się na szyję dziewczęciu, które jes, jak się okazało, córką hrabiego de Linot. Całują ją i wyciska na jej świeżej twarzyczce malenkie, z sady, śliczne malenkie o, zupełnie okrągłe i zupełnie czarne. Chłopiec (już kochi dziewczynkę, Edma (gdyż także imię może mieć dziewczynka) nie pozostaje objętną w odpowiedzi na taki szczyry i bezpośredni przejaw uczucia... Zdaje mi się, że jest to tmał dość wzruszający!

— Tak... ja sądzę, że pan z tego coś zrobie.

— Mam więc mówić dalej...

Po powrocie do swych wspaniałych apartamentów na bulwarze Malesherbes, Edma po raz pierwszy w życiu nie ma chęci umyć się. Chciałaby zachować na swej twarzyczce ślady ust, które do niej przylgnęły. Tymczasem mały kominarczyk odpowadza jej aż do bramy i wpatruje się z zachwytem w okna cudnej dziewczynki... Coż, podoba się panu!

— Owszem, owszem...

— A więc mówię dalej: nazajutrz rano Edma leży jeszcze na swem białem łóżeczku, gdy nagle spostrzegła, że z kominika wychodzi kominarczyk. Nainwie rzuca się na szyję cudnej dziewczynki i pokrywa ją malenkietmi okrągłemi, z sady... Zapomniałem dodać, że kominarczyk jest niezwyklej urody. Hrabia de Linot staje córkę pochłoniętą tem przyjemnym zajściem, kominarczyk jest tak zaabsorbowany, że nikogo nie widzi i nie słyszy.

— Aż mój drogi Marteau...

— Jest tak zaabsorbowany, że nikogo nie widzi i nie słyszy.

Wchdzi hrabia; ten ma duszę arystokraty. Chwyta kominarczyka za kark i wyrzuca za oino.

— Aż Marteau...

— Wtęj chwili skończy. W kilka miesięcy później kominarczyk ożenił się ze szlachetną dziewczynką, a już był czas wielki. Ot, masz pan skutki dobroczynności.

— Mój drogi Marteau, już chyba dość napilię się pan ze mnie.

Powiadają, że się broni. Nieprawda. Prowokuje.

Więc nie panowie mordercy — według francuskiego konceptu — ale panowie prawodawcy niech zaczną.

Telegramy.

Petersburg, 31 Gubernator petersburski wydał rozkaz, aby wszystkim osobom, aresztowanym za pogwałcenie przepisów obowiązujących skrócocono termin aresztu z powodu świąt Bożego Narodzenia o trzecią część. Osoby, mające być uwolnionymi powinny uzyskać wolność w dniu 24 bm.

Gubernator nałożył 1,000 rubli kary na byłego członka Dumy, profesora instytutu politechnicznego, Łomszczakowa, za wyrokowanie i rozpowszechnienie odezwy partji kadetów.

Odesa, 31 TAP. Jak sprawdzono, wybuch na parostaku „Ajdak” wynikł skutkiem ustawienia maszyny piekielnej, ułożonej w rogu oddziału maszynowego.

Podejrzanie pada ga jednego z marynarzy.

Położenie w Łodzi.

Łódź, 31 TAP. Zamknięte zostały dwie ostatnie fabryki, należące do syndykatu przemysłowych łódzkich. Większość robotników pragnie powrotu do pracy, ponieważ nie posiada oszczędności, związek zaś robotniczy, nie posiadając środków, dostarcza bardzo słabej pomocy materialnej.

Łódź, 1 TAP. Według wykazu Pogotowia, od 28 listopada do 28 grudnia na tle partyjnym raniono strzałami 73, a zabito 24 robotników.

Hurko-Liedwal.

Petersburg, 31 TAR. Jak donoszą ze źródeł wiarogodnych, komisja Gólbiewa uznała winnym wiceministra Hurkę, w sprawie dostaw zboża.

Hurko niezwłocznie po ogłoszenia materialów śledztwa przenosi się w stan spoczynku.

Snieżyce.

Petersburg, 1 T. wi. Niektóre linie telegraficzne za Wołgą ku Uralowi, z powodu śnieżyce, zostały pozrywane.

Temperatura w szkołach.

Petersburg, 31 TAP. Rada medyczna wyjaśniła, że temperatura w lokalu szkolnym przed rozpoczęciem zajęć winna wynosić najmniej 14 a najwyżej 15 stopni, temperatura w klasach dla starszych wychowawców może być obniżona do 13 stopni.

Odmowa w powództwie.

Petersburg, 31 TAP. Skargę apelacyjną Komisarzewskiej na wyrok senatu, z powództwa o 1820 rb. strata za usunięcie z repertuaru w styczniu 1906 r. sztuki Gorkijja p. t. „Letnicy”, przeciwko pomocnikowi gradonaczalnika, Bendorfowi, pozostawiono bez skutku.

— Ani mi to nawet nie powstało w myśli — kończąc ożeniwszy się z hrabianką de Linot kominarczyk został włoskim hrabią i zrujnował się wycięgami. Teraz jest on zdunem na ulicy Saite na Montparnasse, a żona jego ma sklepik i sprzedaje salamandry po 18 franków na raty, z wypłatą w ciągu ośmiu miesięcy.

— Mój drogi Marteau, to wcale nie jest śmieszne.

— Ależ drogi panie, to co panu opowiedziałem w rzeczywistości jest to to samo, co „Chuted, un ange” Lamartine, albo „Eloa” Alfreda de Vigny. Ostatecznie utwór mój jest lepszy od naszych czułościowych opowiadań, które wmawiają w ludzi, iż są dobrymi wtedy, gdy oni bynajmniej dobrzy nie są. Że postępują dobrze wówczas, gdy oni bynajmniej dobrze nie postępują, oraz że łatwo jest być dobroczyncą, chociaż jest to najtrudniejsza rzecz na świecie. Opowiadanie moje ma cele dydaktyczne. Nadto ma ono dużo optymizmu i dobrze się kończy, gdyż Edma w sklepie na ulicy Saite znalazła szczęście, którego by daremnie szukała w rozrywkach i w ucztach, gdyby wyszła za mąż za dyplomata albo oficera. Kochany redaktorze, decyduj się pan, czy chcesz drukować opowiadanie „Edma, albo nagrodzona dobroczynnością” — w „Nowym Wioku”.

— Zdaje mi się, że pan zupełnie serjo o to pyta?

— Najzupełniej serjo. Jeżeli pan nie chce mojego opowiadania, wydrukuję go gdzie indziej.

— Gdzie?

— W dzienniku demokratycznym.

— Nie radzę panu...

— obaczy pan.

Rewizje i aresztowania.

Kijów, 31 TAP. W gimnazjum prywatnym przy ul. Bukowskiej aresztowany został komitet socjaldemokracji, złożony z 40 członków. Zabrano literaturę nielegalną, oraz korespondencję. Zarządzone zostały liczne rewizje, między innymi w domu, gdzie się mieści biuro związków profesjonalnych.

Rabunek.

Kijów, 31 TAP. W miasteczku Kagarijku czterech włóścian miejscowych, zamaskowanych, dokonano w nocy napadu na trzy domy żydowskie i sklep. Włóścianie sirzalami rewolwerowymi porzpedzali mieszkańców, poczem dokonali rabunku na sumę 800 rubli i zbiegli. Nazajutrz rabusiów poznano i aresztowano.

Petersburg, 1 TAP. Artelszczykowi i dostawcy fabryki ultramariny timofiejewskiej 5 napastników zrabowało na Newie pod wsią Smolenskie 1,325 rb.

Katastrofa kolejowa.

Waszyngton, 31 TAP. Na stacji Terricotta na kolei obiskiej zaszło zdarzenie pociągu pasażerskiego z towarowym. Zabitych zostało 88 ludzi, ranionych 56. Dwa ostatnie wagony zostały obalone i zdruzgotane.

Z ostatniego wagonu ocalało tylko trzech ludzi.

Tokio, 31 TAP. Mikado osobiście doręczył szereg wyższych orderów członkom armii i marynarki. Pośród nagrodzonych znajdują się Oyama, Nogi, Kuroki i Togo, którym ofiarowano ordery złote pierwszego stopnia. Wkrótce ofiarowane zostaną premia urzędnikom instytucji cywilnych.

Sprawozdanie.

Giełdowe Biura Bankowego Gazety losowań w Warszawie, ulica Krakowskie—Przedmieście № 47/49.

Warszawa, dnia 29 grudnia 1906 r.

W tygodniu sprawozdawczym większe zapotrzebowanie gotowizny spowodowało realizację papierów publicznych, które znajdowały nabywców tylko po obniżonych kursach. Zdarzały się wyjątki, na ogół jednak tendencja była w związkach z notowaniami zagranicznymi i petersburskimi.

W dziale walorów skarbowych renta obiegająca po 73.25 do 73 i pół. Pożyczka z 1906 mocniej się normowała i doszła do 86 i pół. Nowa Pożyczka z 1906 roku była notowana 92 i pół. Pożyczki premjowe w końcu tygodnia się wzmoceły przy tranzakcjach I-szą Emisją po 351, II-gą 271 i Szlacheckimi po 229.

Z listów zastawnych: Ziemskie 4 i pół proc. w dużych odcinkach nabywano po 88 i do 88.60 a w drobnych po 88.75 do 89.5 proc. Warszawskie osiągnęły 89.40 do 89 a 4 i pół proc. 82.60 do 82.75. Z wartości prowincjonalnych zajmowano się głównie 4 i pół proc. Łódzkimi i Wileńskimi, innymi zaś obroty były ograniczone. Łódzkie 4 i pół proc. osiągnęły 81.80, a za 5 proc. żądano 92. Obracano Wileńskimi po 74.

Akcje metalurgiczne słabo się normowały, z wyjątkiem Pułkowskich. Żądano za akcje Lilpop Rau 520, za Rudzkie 432 i pół i za Starachowickie 128. Sprzedawano Pułkowskie po 93. Akcje Banku Handlowego ofiarowano po 320 a Banku Dyskontowego szukano po 390.

Monety zagraniczne w żądaniu: marka 47 i 1/4 kop. korona 40 i 1/4 kop. fr 38 1/4 k.

Zamiast powinszowań noworocznych.

Na wpisy dla uczniów gimnazjum polskiego.

Ks. Żak z Poczesny	rb. 8.—
L. Bugajscy	" 1.—
K. Kędziarski	" 2.—
Karolstwo Zawada	" 3.—
B. Szablowsky	" 2.—
F. Gajzler	" 2.—
Ks. Gejzler	" 2.—
Cieślikowie	" 1.—
Z. Krauzowie	" 1.—
Za pośrednictwem księgarni M. Lipskiej:	
W. Łacka	1.—
L. Wnorowska	1.—

Na Macierz Szkolną.

Ks. Kowalski	1.—
Was czynska	1.—
Głazek	k. 50

Na salę zajęć dla chłopów.

Legisowie	2.—
-----------	-----

Na chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczyńności.

Zygmuntstwo Sławadzcy	b. 1.—
W. Pawlak	1.—
Ks. Kowalski	" 1.—
Za pośrednictwem M. Lipskiej:	
K. Uchnast	1
Ks. Prałat Waberski	3
Wł. Gay	1
Marjan Jurakowski	2
Jan Wróblewski	1
Wyszomirscy	2
Henryk Łąguna	2
Bzowski Stanisław	1
Stanisław Dłużniewski	1
Antoni Frydecki	1

Browar Parowy i Fabryka Słodu

K. SZWEDE w Częstochowie,

POLECA znane ze swej dobroci:

Piwo pilzeńskie, stołowe i ciemne

w beczkach i butelkach, jako też

słód bawarski i pilzeński,

w wagonowych ładunkach. 13—3

Towarzystwo „UNION“

BIURO TECHNICZNE w Częstochowie,

DOJAZD 5.

Dostawa wszelk. artykułów technicznych.

Instalacje elektryczne etc, etc.

Telefonu № 187.

Oddział Techniczny

Tow. „Prowodnik“,

w CZĘSTOCHOWIE.

Wyroby gumowe, asbestowe, Linoleum.

SKŁAD ŻELAZA 271-

S. WRZESZIŃSKI KATOWICE,

ul. Grundmanna № 1,

POLECA swój bogato zaopatrzony skład w najlepsze sprzęty domowe i kuchenne, żelazne łózka, najdoskonalsze wyroby stalowe firmy „Solingen“, jak: nożycki, noże itd., tudzież żelazne i mosiężne artykuły dla fabryk, jako to śruby, armatury i wszelkie rzemieślnicze narzędzia.

Magazyn Luksusowy-Galanteryjny

Z. STILLERA

w Częstochowie, II ga Aleja № 28.

Poleca: **Albumy, Kandelabry, Zegary, Kalamarze, Lampy angielskie** wiszące i stojące. **Ample, Palniki** **Maffoto-Zarowe, Krzesła dziecięce.** Wyroby: Bronzowe, Porcelanowe, Bambusowe, Drewniane itp. w wiel. wyborze, po niskich cenach.

Właśc. F. D. Wilkoszewski.

Dozwolony przez władze Lek. Min. Spraw. Wewn. za № 2879.

„Hygiena“

jedyny racjonalny antyseptyczny

Proszek i Eliksir

do zębów,

Prowizora Farmacji **Stanisława HAMBURGA**

w Częstochowie, **Aleja II № 32, SKŁAD APTECZNY.**

Cena pułeczka proszku 20 kop. Flakonu eliksiru 50kop.

Żądać wszędzie. 123—10-1

Pracowni ubiorów męzkich i okryć daskich

Stępa Smugi

ul. Tezalna 24, dom p. Radsteins.

Poleca **najhodzący kanawał i** **siatki** wybornych towarów dla Panów na luzurki, fraki, smoki, żakiety.

WAŻNE dla PAŃ!

Przyjmuję zamówienia na piękny żur francuski (La Parisienne) polskim i włoskim. Należy okazać się u mnie do pierzenia.

Pracownia artystyczna **rzeźbiarsko-sztukatorska**

wykonywa w różnych stylach szczegóły zdobnicze do kościołów, domów i pałoi. Wyrób w cemente, terrakocie, gipsie itp. Rysunki na żądanie. Ceny przystępne.

Stanisław Ryżek.

917—52-1 ul. św. Barbary 8.

Dziewczynka półtoroczna do oddania na wychowanie. **Ul. Kazarmienna № 15.** 1275—3-2

Pianino najnowej konstrukcji, na gwintach, tanio sprzedam. **Ulica Kan. 9—9.**

Zaginął paszport dla Dobrowolskiego, wydany przez wójta gm. Wiskitki, pow. białostocki, guberni warszawskiej. Zażalca chce złożyć w tow. częstochowskim.

Zginęła naclorka 16 duża, krasnolaska, na czarny płaty, u kogo się znajduję, uprasam o łaskawy zwrot takowej za owitem wynagrodzeniem, do domu p. Bendkowskiego, przy Starym Ryńku, ul. Prosta. 1278—2-2

Grobis opłaszania.

Skład węgla J. Rogowskiego, III ga Aleja № 50. Poleca węgiel kamienny drewniany po cenach przystępnych z dostawą do domów. 1181—9-7